

DOROTA PIETRZYK-REEVES

O wzajemnej złożonej relacji pomiędzy porządkiem obywatelskim a demokratycznym

Pochodząca od Alexisa de Tocqueville’a teza o ścisłym związku pomiędzy dobrze rozwiniętą sferą obywatelskich stowarzyszeń i organizacji, a dobrze funkcjonującą demokracją powróciła niedawno do nauk społecznych, ożywiając dyskusję na temat społeczeństwa obywatelskiego¹. Tocqueville wprawdzie nie posługiwał się terminem „społeczeństwo obywatelskie”, ale jego uwagi na temat roli obywatelskiego zaangażowania w życiu społecznym i politycznym jako antidotum na pewne niedostatki i zagrożenia ze strony reprezentatywnego rządu demokratycznego, wydają się niezwykle aktualne dla dzisiejszej dyskusji o społeczeństwie obywatelskim funkcjonującym w porządku demokratycznym.

O złożoności tej relacji i jej różnych wariantach historycznych nie trzeba nikogo przekonywać², warto jednak tej złożoności przyjrzeć się nieco dokładniej w kontekście zarówno współczesnych dyskusji toczących się wśród teoretyków demokracji i zwolenników oraz przeciwników idei społeczeństwa obywatelskiego, jak i współczesnej praktyki demokratycznej oraz stawianych przez nią wyzwań. Ten drugi kontekst jest szczególnie istotny w odniesieniu do procesów demokracji-

¹ Zob. A. de Tocqueville, *O demokracji w Ameryce*, t. 1, tłum. B. Janicka, M. Król, Kraków–Warszawa 1996, s. 193-203.

² Zob. szerzej: D. Pietrzyk-Reeves, *Idea społeczeństwa obywatelskiego. Współczesna debata i jej źródła*, Wrocław 2004, s. 205-240; eadem, *Liberalne, demokratyczne czy obywatelskie? Społeczeństwo obywatelskie a liberalna demokracja*, „Państwo i Społeczeństwo” 2002, nr 2, s. 45-69.

zacji w Europie Środkowo-Wschodniej po upadku komunizmu i jednego z kluczowych pytań sformułowanych w związku z tymi procesami: na ile sukces demokratycznych przemian i konsolidacja porządku demokratycznego zależy od wykształcenia się prężnego społeczeństwa obywatelskiego oraz demokratycznej kultury obywatelskiej.

Wprowadzenie

To, jakie oczekiwania wiążemy ze społeczeństwem obywatelskim i jaką rolę mu przypisujemy w porządku demokratycznym zależy poniekąd od tego, co przez to pojęcie rozumiemy, jaki rodzaj rzeczywistości społecznej i relacji między ludźmi nim opisujemy. Czy chodzi nam o społeczeństwo obywatelskie rozumiane jako trzeci sektor, czyli sferę społeczną różną od państwa i rynku, utworzoną dla lepszego zaspokajania wspólnych potrzeb jednostek i ułatwienia współdziałania między ludźmi dla realizacji ich wielorakich celów i interesów? Taki model, pojawiający się np. w dziele Johna Locke'a, można określić mianem społeczeństwa cywilnego czyli takiego, które obejmuje wolną, nieskrępowaną, sytuującą się poza państwem (kojarzonym z rządem i aparatem administracyjnym) działalność obywateli dotyczącą realizacji ich prywatnych celów i interesów. Kluczowa jest tu wolność stowarzyszania się, która miałaby służyć samorealizacji jednostek, ale nie wiązałaby się z aktywnymi postawami obywatelskimi, z samorządzeniem i aktywnym uczestnictwem obywateli w sferze publicznej oraz podzielanymi wartościami³. Czy też, jak zakłada inny model, jest to sfera współdziałania i współuczestniczenia w życiu społecznym i publicznym, istniejąca dzięki takim wartościom, jak zaufanie, tolerancja, obywatelskość; sfera kojarzona z ideałem obywatelstwa łączącym ustalenia liberalne (prawa i wolności jednostki), z wartościami republikańskimi, czyli aktywnym i odpowiedzialnym uczestnictwem w kształtowaniu spraw wspólnoty politycznej czy mniejszych wspólnot lokalnych, w miejscu pracy itp. W tym ujęciu postrzega się porządek obywatelski jako ten, w którym rozwija się życie stowarzyszeniowe, ale także ma miejsce publiczna deliberacja i praktykowane jest aktywne obywatelstwo.

Zastanawiając się nad relacją między porządkiem obywatelskim a demokratycznym musimy także wziąć pod uwagę to, do jakiego modelu demokracji się odnosimy albo jako model demokratycznej polityki postulujemy. Problematyczność współwystępowania czy też koniecznego związku między demokracją a społeczeństwem obywatelskim albo tym, co nazwałam relacją między porządkiem obywatelskim a demokratycznym dotyczy takiego modelu demokracji, który ma charakter proceduralny, formalny czy inaczej instytucjonalny, dla którego uczestnictwo obywateli nie jest samo przez się wartościowe, ani przezeń zakładane (poza

³ Por. M. Edwards, *Civil Society*, Cambridge 2004, s. 18-27.

udziałem przynajmniej części obywateli w regularnych wyborach) jako warunek jego funkcjonowania, a w związku z tym nie jest wspierane w sposób inny, jak tylko przez rozwiązania instytucjonalne.

Wyobrażenie relacji między porządkiem obywatelskim a demokratycznym zależy więc w dużej mierze od tego, co rozumiemy przez społeczeństwo obywatelskie, z jakimi kojarzymy je wartościami oraz od tego, jaki model demokracji postulujemy. Tutaj interesować nas będzie społeczeństwo obywatelskie w drugim przedstawionym rozumieniu, pojmowane jako konieczne uzupełnienie instytucjonalnego porządku demokratycznego.

Historycznie relacja pomiędzy społeczeństwem obywatelskim a państwem przybierała różne formy; w Anglii i Stanach Zjednoczonych społeczeństwo obywatelskie prowadziło do zakorzenienia demokracji, do trwałości instytucji i praktyk demokratycznych. Ufundowane na zasadzie rządów prawa, uprawnieniach obywatelskich, takich jak wolność słowa i stowarzyszeń oraz własność prywatna, społeczeństwo obywatelskie odegrać miało centralną rolę w rozwoju demokracji liberalnej i upowszechnieniu praw wyborczych. Skupienie władzy zwierzchniej w państwie w rękach rządu przedstawicielskiego pozostawiało jednak nierozstrzygniętym pytanie o rolę obywatela w jego relacji do państwa, a co za tym idzie, o usytuowanie społeczeństwa obywatelskiego w stosunku do państwa.

Liberalno-indywidualistyczna wizja jednostki przekładała się na wizję społeczeństwa demokratycznego, które stawało się społeczeństwem prywatnych jednostek, indywidualnych aktorów, których samorealizacja i własne dążenie do szczęścia są dobrami wyższymi niż udział w życiu politycznym wspólnoty. W systemie przedstawicielskim społeczeństwo obywatelskie stało się przede wszystkim sferą wolną od ingerencji państwa, nie-polityczną sferą prywatnej działalności jednostek współdziałających ze sobą w ramach różnego rodzaju zrzeszeń i stowarzyszeń dla realizacji wspólnych celów.

Rozwój stowarzyszeń oraz różnych form obywatelskiego zaangażowania nie zawsze jednak sprzyjał rozwojowi i zakorzenieniu się demokracji. Społeczeństwa obywatelskie, nawet jeśli bardzo prężne i aktywne, nie zawsze ułatwiają powstanie demokratycznego rządu. Aktywność obywatelska niekoniecznie bowiem prowadzi do polityki tolerancji i konsolidacji społeczeństwa. W Portugalii na przełomie XIX i XX w., w Rosji carskiej czy w dziewiętnastowiecznych Niemczech i Włoszech, pomimo dobrze rozwijającej się sfery obywatelskiej aktywności nie nastąpił rozwój i skonsolidowanie instytucji demokratycznych. Pierwsza Republika Portugalii, która powstała pod koniec XIX w. nie doprowadziła do rozwoju instytucji demokratycznych, pomimo istnienia w niej aktywnego społeczeństwa obywatelskiego, lecz do autorytaryzmu⁴. O niepowodzeniu społeczeństwa obywatelskiego w ugruntowaniu przez nie warunków dla rozwoju instytucji demokratycznych zdecydowała jego słabość ekonomiczna i niedostateczna kultura polityczna, oraz

⁴ A. Costa Pinto, P. Taveras de Almeida, *On Liberalism and the Emergence of Civil Society in Portugal*, [w:] *Civil Society before Democracy: Lessons from Nineteenth Century Europe*, red. N. Bermeo, P. Nord, Lanham 2000, s. 3-22.

słabość klasy średniej. W Niemczech w XIX i na początku XX w. życie stowarzyszeniowe kwitło, jednakże – jak dowodzi Sheri Berman – w przeciwieństwie do tego, co głoszą neotocqueville’owskie teorie, brak silnego rządu narodowego i partii politycznych prowadził raczej do fragmentaryzacji, niż do jednoczenia się społeczeństwa niemieckiego⁵. Przykład Niemiec dobitnie pokazywał, że podstawą demokratycznego porządku politycznego musi być nie tylko porządek obywatelski, lecz także „wystarczająco silne” instytucje polityczne zdolne do zapewnienia i utrzymania takiego porządku, bez nich bowiem społeczeństwo nie jest w stanie dążyć do realizacji interesów wspólnych całej zbiorowości⁶.

Z kolei analizy Roberta Putnama i jego współpracowników dowodzą, że w północnych Włoszech wykształcenie się wspólnoty obywatelskiej przekładało się na jakość demokracji i rozwój demokratycznych praktyk oraz wzrost kapitału i zaufania społecznego:

Efektywne i reagujące na potrzeby mieszkańców instytucje zależą, używając języka obywatelskiego humanizmu, od republikańskich cnót i obyczajów. Tocqueville miał rację: rząd demokratyczny jest silniejszy, a nie słabszy kiedy wokół niego jest aktywne społeczeństwo obywatelskie⁷.

W przeciwieństwie do uwag Bermanna, Putnam kojarzy stowarzyszenia obywatelskie z silnymi instytucjami publicznymi, zakładając niejako, że te pierwsze warunkują drugie:

członkostwo w zorganizowanych poziomo grupach (takich jak kluby sportowe, spółdzielnie, towarzystwa wzajemnej pomocy, stowarzyszenia kulturalne i organizacje ochotnicze) powinno być dodatnio sprzężone z dobrym rządem⁸.

Zauważa zarazem, że dla wykształcenia się wspólnoty obywatelskiej niezwykle istotny jest poziom zaufania między ludźmi, które składa się na szerszą kategorię, jaką jest kapitał społeczny. Na południu Włoch, gdzie poziom kapitału społecznego był niski, obywatele pozostali bierni i uzależnieni od rządu i lokalnych instytucji, nie rozwinęła się tam spontaniczna współpraca ułatwiająca im realizację celów zbiorowych i wspólne rozwiązywanie problemów. Przykład Włoch dowodzi także, że normy i sieci obywatelskiego zaangażowania sprzyjają wzrostowi gospodarczemu.

Prace Putnama były inspiracją dla wielu badaczy podejmujących analizy kapitału społecznego i jego związków z demokracją i społeczeństwem obywatelskim⁹. Zakłada się, że kapitał społeczny może wpływać na demokrację w dwojaki

⁵ S. Berman, *Civil Society and the Collapse of the Weimar Republic*, „World Politics” 1997, vol. 49, nr 3, s. 402.

⁶ Por. L. Strauss, *Czym jest filozofia polityki?*, [w:] idem, *Sokratejskie pytania*, tłum. P. Maciejko, Warszawa 1998, s. 98 i nast.

⁷ R. Putnam, *Demokracja w działaniu. Tradycje obywatelskie we współczesnych Włoszech*, tłum. J. Szacki, Kraków–Warszawa 1995, s. 285.

⁸ *Ibidem*, s. 273.

⁹ Zob. np. *Creating Social Trust in Post-Socialist Transition (Political Evolution and Institutional Change)*, red. B. Rothstein, S. Rose-Ackerman, J. Kornai, Basingstoke 2004.

sposób. Po pierwsze, może wspierać powstanie demokracji w państwie, które nie było demokratyczne. Dzieje się tak dlatego temu, że stowarzyszenia obywatelskie stanowią zaporę dla nadużyć ze strony rządu oraz stają się podstawą opozycji wobec niedemokratycznego reżimu. Po drugie, kapitał społeczny przyczynia się do utrzymania i ulepszenia już istniejących instytucji demokratycznych, ponieważ więzi obywatelskie i bogate życie stowarzyszeniowe sprzyja rozwojowi tolerancji, jest szkołą kompromisu i zaangażowania dla przyszłych liderów politycznych, co sprzyja uzdrowieniu demokracji¹⁰. Kapitał społeczny ma także przyczyniać się do rozwoju krytycznego dyskursu w społeczeństwie, a dzięki temu osiąganiu kompromisu w sprawach społecznych oraz znajdowaniu sposobów ich rozwiązywania bez uciekania się każdorazowo do pomocy rządu i administracji państwowej.

Okazuje się więc, że jednym z głównych czynników sprzyjających uczestnictwu w państwach demokratycznych jest poziom więzi społecznych i zaufania oraz normy współpracy, warto jednak zastanowić się także nad tym, jakie korzyści porządek demokratyczny może czerpać z aktywnego uczestnictwa obywateli.

Dlaczego uczestnictwo jest ważne?

Zwolennicy „silnej demokracji”, tacy jak Benjamin Barber¹¹, podkreślają, że liberalna wizja obywatelstwa postrzega obywateli jako osoby prywatne, których rola jest ograniczona do regularnego uczestnictwa w wyborach powszechnych oraz wyrażania własnych preferencji, w związku z tym są to obywatele słabi, niezaangażowani. Demokracja uczestnicząca, za którą opowiada się Barber, wzmacnia rolę obywateli i pozwala jej uniezależnić się od innych ról. Zwolennicy demokracji stowarzyszeniowej dowodzą zaś, że ideał samorządzenia realizowany jest lepiej przez społeczeństwo obywatelskie, a nie przez bezpośrednie uczestnictwo polityczne wszystkich obywateli, tak jak w będącej kolebką demokracji ateńskiej *polis*. Z drugiej jednak strony, przywołując argumentację Johna Stuarta Milla, można również twierdzić, że uczestnictwo polityczne jest wartościowe i nieodzowne dla demokracji ponieważ sprzyja rozwojowi jednostek, wzmacnia ich poczucie kompetencji politycznej, redukuje wyobcowanie ze sfery politycznej oraz zwiększa ich zainteresowanie i wiedzę na temat spraw publicznych, a tym samym przyczynia się do wykształcenia aktywnych i odpowiedzialnych postaw obywatelskich¹².

Demokracja, w której element samorządzenia jest silny, opiera się także na zaangażowaniu i zdolności zwykłych obywateli do podejmowania rozumnych de-

¹⁰ P. Paxton, *Social Capital and Democracy: An Interdependent Relationship*, „American Sociological Review” 2002, vol. 67, nr 2, s. 257.

¹¹ Zob. B. Barber, *Strong Democracy: Participatory Politics for the New Age*, Berkeley 1984.

¹² C. Pateman, *Democracy and Participation*, Cambridge 1970, rozdz. 2, 6.

cyzji w procesie publicznej deliberacji¹³. Aktywne społeczeństwo obywatelskie może niejako dyscyplinować państwo oraz zapewnić, że w procesie podejmowania decyzji interesy i potrzeby obywateli są brane pod uwagę. Dowodzi się także, że zaangażowanie w społeczeństwie obywatelskim zwiększa uczestnictwo polityczne, czyli tam, gdzie obywatele częściej i chętniej angażują się w stowarzyszenia i inicjatywy społeczeństwa obywatelskiego, tam chętniej i aktywniej uczestniczą oni w wyborach i instytucjach samorządowych¹⁴. Michael Walzer sformułował nawet taki oto paradoks:

Tylko demokratyczne państwo może stworzyć społeczeństwo obywatelskie i tylko demokratyczne społeczeństwo obywatelskie może podtrzymać demokratyczne państwo¹⁵.

Choć pierwszy człon tej konkluzji jest nie do obrony w związku z doświadczeniem historycznym niektórych państw europejskich, drugi wpisuje się jednak w argumenty tych współczesnych teoretyków, którzy uznają wykształcenie się społeczeństwa obywatelskiego w państwie podejmującym proces demokratycznej transformacji za jeden z kluczowych warunków konsolidacji demokracji.

Spółeczeństwo obywatelskie a demokratyzacja

Proces demokratyzacji, czyli transformacji politycznej i społecznej ustroju niedemokratycznego może zakończyć się sukcesem i konsolidacją instytucji oraz postaw demokratycznych, a także upowszechnieniem się demokratycznej kultury politycznej, bądź też może zostać zahamowany i nie doprowadzić do utrwalenia się porządku demokratycznego. O ile o sukcesie demokratyzacji możemy mówić w odniesieniu do takich krajów, jak Polska, Czechy czy Słowenia po upadku komunizmu, o tyle o nieskutecznej albo niepełnej demokratyzacji można mówić w odniesieniu do Rosji czy Serbii i Czarnogóry¹⁶. Jaki związek zachodzi pomiędzy skuteczną demokratyzacją a społeczeństwem obywatelskim? Czy można przyjąć, że dopiero wtedy, gdy transformacji demokratycznej towarzyszy rozwój i wsparcie ze strony prężnego społeczeństwa obywatelskiego, można mówić o pełnym sukcesie tego procesu, a co za

¹³ A. Fung, E. O. Wright, *Thinking about Empowered Participatory Governance*, [w:] *Deepening Democracy*, red. A. Fung, E. O. Wright, London 2003, s. 3-45. Fung i Wright opowiadają się za dość szerokim zastosowaniem deliberacji, którą lokują w określonych organizacjach i praktykach społeczeństwa obywatelskiego, dostrzegając występujące w nim możliwości obywatelskiego i demokratycznego zaangażowania obywateli. Opowiadają się więc za takim rozumieniem społeczeństwa obywatelskiego, które widzi w nim nie tylko sferę stowarzyszeń i organizacji podejmujących realizację różnorodnych celów społecznych i grupowych, ale także taką, która służy praktyce obywatelskości i może być postrzegana jako centralna sfera dla praktyki demokratycznego działania.

¹⁴ Zob. np. S. Verba, N. H. Nie, *Participation in America: Political Democracy and Social Equality*, New York 1972.

¹⁵ M. Walzer, *The Civil Society Argument*, [w:] *Theorizing Citizenship*, red. R. Beiner, Albany 1995, s. 169.

¹⁶ Por. Freedom House, *Nations in Transit 2006*, online: www.freedomhouse.hu/nit.html (4.10.2006).

tym idzie, o konsolidacji porządku demokratycznego w danym kraju? Pytamy więc o to, jakie czynniki odgrywają kluczową rolę gdy idzie o sprzyjające warunki dla rozwoju prawdziwie demokratycznych instytucji, wartości i postaw. Odpowiadając na to pytanie, można zwrócić uwagę na co najmniej trzy odrębne kwestie: na rolę, jaką odgrywają elity polityczne dokonujące zwrotu ku demokracji i wybierające kierunek zmian, na właściwe funkcjonowanie instytucji i dobór tych instytucji, oraz na czynniki kulturowe i społeczne.

Pierwsze podejście przypisuje decydującą rolę elitom politycznym i ich zaangażowaniu w ustanowienie demokracji oraz zapewnienie właściwego i skutecznego funkcjonowania instytucji i procedur demokratycznych. Po upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej plan demokratyzacji był w dużym stopniu projektem antykomunistycznych elit politycznych, a w związku z tym można uznać, że od dokonanych przez nie wyborów instytucjonalnych zależała pomyślność przeprowadzanych zmian.

Drugie ujęcie przypisuje mniejszą rolę elitom, większą zaś instytucjom i ich sprawnemu funkcjonowaniu. Co więcej, zakłada się tutaj, że funkcjonowanie porządku demokratycznego prowadzi do wykształcenia się prodemokratycznych wartości i postaw w społeczeństwie, tym samym wybór instytucji demokratycznych nie tylko odgrywa kluczową rolę w procesie transformacji, lecz także ułatwia zmianę społeczną. Na przykład Dankwart Rustow dowodził, że demokratyczna kultura wykształca się dzięki przyzwyczajeniu do ustanowionych wcześniej instytucji demokratycznych; ludzie zaczynają cenić instytucje i akceptować ich normy¹⁷. Podejście to sugeruje ponadto, że społeczne zadowolenie z demokratycznych instytucji wzmacnia poparcie i zaangażowanie na rzecz demokracji, czyli np. sprzyja aktywnemu uczestnictwu politycznemu obywateli¹⁸. Zarówno stanowisko przypisujące centralną rolę elitom politycznym, jak i podejście instytucjonalne zakładają, że istnieje silny związek pomiędzy rozwojem instytucjonalnym a konsolidacją demokracji; kultura demokratyczna i demokratyczne obywatelstwo są niejako ich produktem końcowym.

Z pewnością jednym z głównych celów państw postkomunistycznych, które podjęły trud demokratycznej transformacji było wprowadzenie demokratycznych i liberalnych instytucji, takich jak rządy prawa, trójpodział władzy, wolne i uczciwe wybory, wolność stowarzyszeń, wolne media oraz konstytucyjne gwarancje praw i wolności obywatelskich, instytucje te nie były jednak kojarzone z aktywnym uczestnictwem i zaangażowaniem obywateli. Jak zauważają niektórzy teoretycy, trudność demokratycznych przemian wiązała się z tym, że był to odwrócony proces demokratyzacji w porównaniu z tym, jaki dokonał się w starych zachodnich

¹⁷ D. Rustow, *Transition to Democracy: Toward a Comparative Model*, „Comparative Politics” 1970, vol. 2, April, s. 359-361.

¹⁸ Zob. P. Waldron-Moore, *Eastern Europe at the Crossroads of Democratic Transition*, „Comparative Political Studies” 1999, vol. 33, nr 1, s. 32-62.

demokracjach¹⁹. Tam instytucje nowoczesnego państwa, w tym przede wszystkim zasada rządów prawa, instytucje społeczeństwa obywatelskiego oraz odpowiedzialność rządzących, wyprzedzały wprowadzenie powszechnych wyborów do ciał przedstawicielskich oraz rozszerzenie praw wyborczych. W państwach postkomunistycznych stało się odwrotnie; z konieczności instytucja powszechnych wyborów została wprowadzona bez tego podłoża, jakie daje dobrze funkcjonująca zasada rządów prawa i odpowiedzialności rządu oraz aktywne społeczeństwo obywatelskie i jego instytucje. To sprawiło, że w niektórych państwach regionu demokratyzacja się nie powiodła.

Z tym problemem można powiązać trzecie podejście do kwestii wiążącej się z pytaniem o czynniki warunkujące sukces demokratyzacji. Stanowisko to przypisuje centralne znaczenie czynnikom kulturowym, uznając, że obywatelska, uczestnicząca kultura jest niezbędnym warunkiem demokratycznej konsolidacji.

W swoim pionierskim studium poświęconym kulturze obywatelskiej i jej roli w demokracji, Gabriel Almond i Sidney Verba wskazali na rolę, jaką odgrywają nastawienia obywateli względem demokracji, a tym samym na znaczenie kultury politycznej dla wykształcenia się i przetrwania instytucji demokratycznych²⁰. Teza ta została wsparta w ostatnich latach przez analizy przeprowadzone w oparciu o badania empiryczne World Value Surveys dowodzące, że prodemokratyczne wartości społeczne mają znaczący wpływ na funkcjonowanie demokratycznych instytucji, bowiem „czynniki kulturowe kształtują poziom demokracji w silniejszym stopniu niż demokratyczne instytucje kształtują kulturę”²¹. Co więcej, wydaje się, że masowe poparcie dla demokracji nie wynika z faktu, iż wcześniej w danym państwie istniał ustroj demokratyczny, lecz raczej z przekonania, że prowadzi do demokracji²². W takich krajach postkomunistycznych jak Albania, Białoruś, czy Gruzja, zwrot w kierunku demokracji w 1991 r. nie wiązał się z nagłą zmianą wartości i wykształceniem się prodemokratycznych postaw; jeśli więc prodemokratyczne wartości są kluczowe dla wykształcenia się efektywnego ustroju demokratycznego oraz aktywnego uczestnictwa oraz wspierają skuteczną demokratyzację aniżeli są jej skutkiem, powstaje pytanie, jakie są szanse demokratycznej konsolidacji oraz rozwoju prężnego społeczeństwa obywatelskiego w tych krajach, gdzie demokratyczne instytucje są wprowadzane pomimo braku obywatelskiej kultury i niskiego poziomu rozwoju społeczno-ekonomicznego (modernizacji).

Wyjaśnienie proponowane przez Ingleharta i Welzela w odniesieniu do procesu demokratyzacji w postkomunistycznej Europie wydaje się więc być tylko

¹⁹ R. Rose, D. Chull Shin, *Democratization Backwards: The Problem of Third-Wave Democracies*, „British Journal of Political Science” 2001, vol. 31, nr 2, s. 331.

²⁰ Zob. G. A. Almond, S. Verba, *The Civic Culture: Political Attitudes and Democracy in Five Nations*, Princeton 1963; *The Civic Culture Revisited*, red. G. A. Almond, S. Verba, London 1989.

²¹ R. Inglehart, C. Welzel, *Modernization, Cultural Change, and Democracy: the Human Development Sequence*, Cambridge 2005, s. 177.

²² Na temat poparcia dla demokracji w niektórych społeczeństwach postkomunistycznych zob.: *Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej*, red. A. Antoszewski, R. Iliebut, Wrocław 1998, s. 37-48.

częściowe. Jeśli demokratyczne uczestnictwo ściśle wiąże się z rozwojem zdolności do „podejmowania decyzji i działań opartych na autonomicznych wyborach”²³, ustanowienie liberalno-demokratycznych instytucji może być wystarczające dla osiągnięcia politycznej i ekonomicznej stabilności, trudno jednak oczekiwać, by instytucje te zaowocowały w nieodległej przyszłości wykształceniem się bardziej uczestniczącego modelu demokracji, w którym rola obywatelskiej sfery publicznej i społeczeństwa obywatelskiego jest znaczna.

Niezwykle istotną kwestią dla dyskusji o problemie uczestnictwa i umacniania się porządku obywatelskiego w związku z procesami demokratyzacji jest wspomniana wyżej rola elit politycznych, ale już nie tylko gdy idzie o decyzje dotyczące kierunku przemian, lecz w powiązaniu z modelem demokracji, do którego decyzje te poniekąd prowadzą. Dominującym modelem demokracji w krajach postkomunistycznych wydaje się być model proceduralny, Schumpeterowski, czyli taki, który opiera się na podziale pracy pomiędzy elity rządzące i obywateli; rola i zaangażowanie tych ostatnich nie są postrzegane jako kluczowe dla powodzenia i efektywności procesów demokratycznych. Nawet jeśli uczestnictwo obywateli jest przez elity polityczne traktowane jako wartościowe, nie czynią one żadnych kroków, by zaangażowanie obywatelskie w życiu publicznym ułatwić i wzmocnić.

Jednym z pierwszych rozczarowań, które pojawiły się w Polsce po upadku systemu komunistycznego, obok zawiedzionych nadziei na szybką poprawę ekonomiczną, było rozczarowanie nowym ustrojem, gdyż nie okazał się on ową demokracją obywatelską, uczestniczącą, angażującą obywateli do wspólnego podejmowania decyzji w kluczowych kwestiach dla całego społeczeństwa, w tym dla kierunku demokratycznych przemian²⁴. Demokracja okazywała się grą elit politycznych traktujących obywateli jako biernych konsumentów nowych dóbr politycznych, takich jak demokratyczne wybory, których opinia nie ma większego wpływu na „produkcję” owych dóbr. Nie spełniło się więc takie wyobrażenie o demokracji, o którym Douglas Madsen pisał w następujący sposób:

Fundamentalnym założeniem na temat demokracji jest przekonanie, że obywatele będą mieć poczucie, iż wspólnie, a niekiedy także indywidualnie, mogą oddziaływać na życie publiczne i wpływać na kierunek rządzenia. Stąd w demokracji przekonanie jednostki, że ma ona oraz jej współobywatele jakiś wpływ na politykę stanowi ocenę tego, czy jedna z konstytutywnych cech ustroju jest nienaruszona²⁵.

Co więcej, dyskurs na temat społeczeństwa obywatelskiego prowadzony po 1989 r. nie przyniósł jasnej odpowiedzi na pytanie o to, jakie społeczeństwo obywatelskie jest pożądane: liberalne, indywidualistyczne i zorientowane na działań-

²³ R. Inglehart, C. Welzel, *Modernization, Cultural Change, and Democracy...*, s. 47.

²⁴ Por. A. Smolar, *History and Memory: Revolutions of 1989–1991*, „Journal of Democracy” 2001, vol. 12, nr 3. W wyobrażeniach tych, którzy tworzyli ruch „Solidarności” słowo „demokracja” kojarzone było z samorządną republiką a nie z proceduralnym systemem przedstawicielskim, który nie wymaga aktywnego zaangażowania obywatelskiego.

²⁵ D. Madsen, *A Structural Approach to the Explanation of Political Efficacy Levels Under Democratic Regimes*, „American Journal of Political Science” 1978, vol. 22, nr 4, s. 875.

ność w ramach wolnego rynku, czy też opierające się na wartościach obywatelskości²⁶, wspólnotowości i zaangażowane politycznie. Napięcie między tymi dwoma wyobrażeniami dobrze oddaje debata, jaka toczyła się w 1994 r. między Vaclavem Havlem i Vaclavem Klaussem. Klaus opowiadał się za indywidualizmem i obywatelstwem rozumianym w kategoriach indywidualnych uprawnień, podczas gdy Havel bronił takiego ujęcia obywatelstwa, które wymaga pewnej wspólnotowej świadomości i zaangażowania na rzecz społeczeństwa i jego dobra. Dla Klausza uznającego, że interesy jednostek są najlepszym wyznacznikiem obywatelstwa, wystarczające było to, że obywatele angażują się w działalność na wolnym rynku, dla Havla zaś pośrednicząca sfera stowarzyszeń obywatelskich i politycznych była koniecznym warunkiem obywatelstwa oraz polityki skoncentrowanej na tym, co składa się na interes publiczny²⁷.

Do rozstrzygnięcia pozostawało więc pytanie, co jest bardziej pożądane w nowych demokracjach: uczestnicząca kultura demokratyczna czy też samoorganizujące się społeczeństwo obywatelskie sytuujące się poza czy obok państwa. Bez wątpienia doświadczenie postkomunistycznej Europy pokazuje, że demokracja może funkcjonować bez prężnego społeczeństwa obywatelskiego, choć zakłada się, że funkcjonowałaby lepiej, gdyby takie społeczeństwo było dobrze rozwinięte. Formuluje się w związku z tym często tezę, że konsolidacja demokracji zależy w dużym stopniu od tego, jak dobrze rozwinięty jest w danym państwie porządek obywatelski, jak duże jest poparcie obywateli i zaangażowanie w działanie obywatelskich i demokratycznych instytucji. Nie chodzi przy tym tylko, czy przede wszystkim, o uczestnictwo polityczne, lecz także o pokłady zaufania i kapitału społecznego, o chęć i umiejętność odpowiedzialnego zaangażowania obywateli w rozwiązywanie wspólnych problemów.

Juan Linz i Alfred Stepan w pracy poświęconej demokratyzacji w Ameryce Południowej, Europie Południowej i w państwach postkomunistycznych, uznają istnienie prężnego społeczeństwa obywatelskiego za jeden z pięciu warunków konsolidacji porządku demokratycznego²⁸. Niezależne społeczeństwo obywatelskie, ułatwia rozpoczęcie demokratycznej transformacji, jak dowodzi przykład Pol-

²⁶ Przez obywatelskość rozumiem pewną kwalifikację moralną i obywatelską zarazem. Uczciwość, niepodatność na korupcję, troska o innych, solidarność, bezinteresowność, ogłada polityczna, odpowiedzialność w życiu publicznym, nastawienie na dialog i kompromis w miejsce roszczeniowości – to główne cechy czy też cnoty, które na ową kwalifikację obywatelską się składają.

²⁷ Zob. M. Myant, *Klaus, Havel and the Debate over Civil Society in the Czech Republic*, „The Journal of Communist Studies and Transition Politics” 2005, vol. 21, nr 2, s. 248–267. Ernest Gellner z kolei, podobnie jak Klaus, dowodzi, że społeczeństwo obywatelskie jest „warunkiem wolności”, postrzegając rozwój społeczeństwa obywatelskiego z perspektywy powstania i rozwoju kapitalizmu, a nie w związku z rozwojem instytucji demokratycznych. Gellner łączy wolność nie z równością lecz z pluralizmem, różnorodnością i wzrostem ekonomicznym. Społeczeństwo obywatelskie nie jest dla niego ani porządkiem normatywnym, ani moralnym, lecz takim, w którym każdy człowiek, niezależnie od swoich wad i zasług, cieszy się wolnością; jest to porządek, którego nie przenikają idee solidarności i wspólnego dobra, lecz różnorodność, prywatność, wielość. Zob. E. Gellner, *Conditions of Liberty: Civil Society and Its Rivals*, London 1994.

²⁸ J. J. Linz, A. Stepan, *Problems of Democratic Transition and Consolidation: Southern Europe, South America, and Post-Communist Europe*, Baltimore 1997, s. 3–15.

ski, zwiększa szanse jej powodzenia oraz odgrywa niezwykle istotną rolę w umocnieniu i konsolidacji systemu demokratycznego. Wspomniani autorzy zauważają przy tym, że społeczeństwo demokratyczne nie może istnieć w opozycji do państwa, lecz we współpracy ze „społeczeństwem politycznym”, które tworzą partie polityczne i koalicje partyjne, parlamenty oraz system reguł dotyczących procesu wyborczego i ustawodawczego. Nie kwestionując roli społeczeństwa obywatelskiego w procesie demokratyzacji, należałoby jednak wskazać na te warunki instytucjonalne, które – obok jego konstruktywnej relacji do społeczeństwa politycznego – wydają się niezbędne dla rozwoju takiego społeczeństwa i odgrywania przez nie roli, jaką się mu przypisuje. Jednym z takich warunków jest, w moim przekonaniu, wykształcenie się otwartej, niezależnej sfery publicznej, która jest swego rodzaju pośrednikiem pomiędzy porządkiem obywatelskim a porządkiem demokratycznym albo inaczej – pomiędzy społeczeństwem obywatelskim a demokratycznym państwem. Niezależna sfera publiczna wolnej zbiorowości oraz jej współdziałanie ze społeczeństwem wydaje się także nieodzowne w przypadku swoiste uzdrowienie współczesnych demokracji zmagających się z problemem, jakim jest powszechne wśród ich obywateli niezadowolenie z instytucji i funkcjonowania demokracji. Tym dwóm kwestiom chciałabym poświęcić nieco uwagi w ostatniej części tekstu, rozpoczynając od drugiej z nich.

Niezadowolenie z demokracji

Od dawna w literaturze politologicznej pojawiają się analizy coraz powszechniejszego w krajach demokratycznych niezadowolenia z demokracją²⁹. Autorzy analiz podkreślają, że w starych, skonsolidowanych demokracjach w Europie, Ameryce Północnej i Japonii zaufanie do demokratycznego rządu, partii politycznych i instytucji przedstawicielskich, ale i do samych polityków zmniejsza się. Oznacza to, że zmniejsza się, z jednej strony, poczucie obywateli, że uczestnictwo polityczne ma istotne znaczenie (zanika np. identyfikacja partyjna), z drugiej zaś przekonanie, iż system demokratyczny jest zdolny skutecznie rozwiązywać problemy danego kraju czy społeczeństwa.

Ów brak zaufania jest szczególnie widoczny w krajach Ameryki Południowej oraz w państwach postkomunistycznych, czyli tam, gdzie nie nastąpiła pełna konsolidacja demokracji. Jedną z kluczowych przyczyn niezadowolenia z demokracją w większości państw demokratycznych jest funkcjonowanie instytucji demokratycznych, w tym przede wszystkim problem różnego rodzaju nadużyć, nie-

²⁹ Zob. np. *Disaffected Democracies: What's Troubling the Trilateral Countries*, red. S. J. Pharr, R. D. Putnam, Princeton 2000; S. J. Pharr, R. Putnam, R. Dalton, *Trouble in the Advanced Democracies? A Quarter-Century of Declining Confidence*, „Journal of Democracy” 2000, vol. 11, nr 2, s. 5-25; *Critical Citizens: Global Support for Democratic Governance*, red. P. Norris, Oxford 1999.

odpowiedniego zachowania ze strony urzędników państwowych i korupcji³⁰. Taki negatywny wizerunek instytucji i urzędników dodatkowo jest podsycany przez media. Powodem do niezadowolenia jest także system partyjny współczesnych demokracji oraz sposób finansowania partii politycznych, które nie zrzeszają już tysięcy członków i nie identyfikują się z określoną grupą wyborców, lecz starają się przyciągnąć wszystkich wyborców wszystkimi możliwymi środkami, aby zrealizować fundamentalny cel, jakim jest utrzymanie bądź przejęcie władzy, czy choćby tylko utrzymanie się na scenie politycznej.

Na pytanie, jakie kroki należałoby podjąć, aby uzdrowić tę sytuację, teoretycy polityki odpowiadają, wskazując na potrzebę głębokiej reformy politycznej wychodzącej bądź od samego systemu demokratycznego i jego instytucji, bądź z zewnątrz systemu – od społeczeństwa obywatelskiego. W kontekście rozważanej tutaj relacji pomiędzy porządkiem demokratycznym a obywatelskim, ta druga propozycja wydaje się o tyle interesująca, iż wskazuje na istotny obszar wpływu, jaki w demokracji może wywierać społeczeństwo obywatelskie i jego instytucje. Korygowanie wad instytucji demokratycznych miałoby więc dokonywać się pod wpływem presji płynącej z dołu i wiązać się z mobilizacją społeczeństwa domagającego się takowej reformy. Szczególnie istotna jest tutaj presja wywierana przez organizacje pozarządowe, stowarzyszenia, uniwersytety, itd., których działanie musi jednak znaleźć poparcie w szerokich kręgach obywateli świadomych i przekonanych o konieczności i potrzebie takiego działania. Wszystko to wymaga istnienia poinformowanego społeczeństwa, w którym oddolna mobilizacja jest jedną z podstawowych form wspólnego działania oraz takiego, w którym wykształciły się i zakorzeniły wzorce i wartości kultury obywatelskiej. Nie może to być również takie społeczeństwo, w którym sfera publiczna i prywatna oddaliły się tak bardzo, iż tego typu mobilizacja nie jest już możliwa. Niezbędna jest także współpraca pomiędzy społeczeństwem politycznym (parlamentem i partiami politycznymi) a społeczeństwem obywatelskim, dla której kluczowa jest dobrze rozwinięta sfera publiczna.

Pośrednicząca rola sfery publicznej

Współczesne państwa demokratyczne przestają być państwami obywatelskimi, czyli takimi, które posiadają szeroką obywatelską legitymizację dla swoich decyzji i działań oraz obficie czerpią ze współdziałania ze sferą publiczną i społeczeństwem obywatelskim. Obywatele państw demokratycznych coraz niechętniej utożsamiają się z nimi jako ze wspólnotami politycznymi, których są członkami. Tymczasem to właśnie przez stowarzyszenia i instytucje sfery publicznej, które wiążą

³⁰ D. della Porta, *Social Capital, Beliefs in Government, and Political Corruption*, [w:] *Disaffected Democracies...*, s. 202-228.

życie prywatne z troską o to, co publiczne jednostki mogą, mają szansę przekonać się, że ich własne sprawy zależą od i wiążą się ze sprawami innych, a dzięki temu rozwinać w sobie poczucie wspólnoty, przynależności oraz postawy obywatelskie. Dzięki temu zasypywana może być także przepaść między interesem prywatnym a publicznym, a zarazem nie dochodzi do, z jednej strony, uwiadu idei państwa i swoistego wywyższenia idei społeczeństwa obywatelskiego, z drugiej zaś do traktowania państwa jako zła koniecznego kojarzonego z władzą i dominacją. Instytucje takiego państwa we współdziałaniu z instytucjami i aktywnością sfery publicznej i społeczeństwa obywatelskiego, a nie w rywalizacji albo wzajemnym zastępowaniu się, podejmowałby się jednego z podstawowych zadań stojących przed demokratyczną polityką, czyli rozwiązywania konfliktów (a nie ich unikania)³¹. Chodzi więc także o to, by zaangażowanie obywatelskie oraz cnoty składające się na ideał obywatelskości stały się wartościowe i mogły być wspierane przez instytucje państwa.

Jednym z kluczy do tego zagadnienia wydaje się kwestia obywatelskiej kultury politycznej, nakładającej pewne zobowiązania i wymagania zarówno na obywateli, jak i ich demokratycznych przedstawicieli i demokratyczne instytucje. Jest to zarazem klucz do rozwoju demokratycznej, obywatelskiej sfery publicznej, czerpiącej swój kapitał ze społeczeństwa obywatelskiego i współdziałającej z demokratycznym państwem. Sfera publiczna sprzyja nie tylko instytucjom demokratycznym, lecz także pozwala na realizację podstawowych zasad społeczeństwa liberalnego albo po prostu wolnego, funkcjonuje ona bowiem w oparciu o stałą gotowość obywateli do wykraczania poza podziały światopoglądowe, etniczne i inne, oraz znajdowanie wspólnych podstaw porozumienia.

Jedną z takich fundamentalnych podstaw jest właśnie kultura obywatelska i towarzysząca jej obywatelska edukacja. Celem takiej edukacji jest wzmocnienie swojej autoidentyfikacji z wartościami i celami szerszej wspólnoty politycznej, a także kształcenie we wspomnianej już obywatelskości. Dzięki obywatelskiej kulturze i obywatelskiej edukacji możliwy jest rozwój postaw obywatelskich ujawniających się i kultywowanych w społeczeństwie obywatelskim. Publiczna sfera wolnej zbiorowości wymaga dla swojego funkcjonowania z jednej strony gotowości i zdolności państwa do komunikacji ze społeczeństwem, z drugiej zaś umiejętności obywateli wykorzystania możliwości stwarzanych przez współczesne państwa, m.in. przez gwarantowanie i zabezpieczanie praw i wolności, wśród których mieszczą się wolności obywatelskie kojarzone nie tylko z niezależnością od państwa i nieuprawnionego przymusu, lecz także z uczestnictwem w negocjowaniu zrębów publicznego dobra, w zastanawianiu się nad kształtem i przyszłością społeczeństwa i państwa.

Rozwojowi kultury obywatelskiej, z którą należy wiązać wykształcenie się takich postaw, zależy od różnorodnych czynników społecznych, ekonomicznych i instytucjonalnych, najbardziej jednak wzmacnia ją dobrze rozwinięte aktywne

³¹ Por. M. Król, *Liberalizm strachu czy liberalizm odwagi*, Kraków–Warszawa 1996, s. 67-70.

społeczeństwo obywatelskie, którego nie należy ograniczać jedynie do lokalnych więzi solidarności, lecz traktować jako źródło szerszej identyfikacji z wartościami obywatelskimi. Od czasów Tocqueville'a mówi się o stowarzyszeniach społeczeństwa obywatelskiego jako o szkole demokracji i demokratycznej kultury, zakłada się bowiem, że nawyki i postawy wykształcone dzięki przynależności i działaniu w ramach stowarzyszeń, sprzyjają nawykom obywatelskim jako takim. Kultura obywatelska jest wyrazem społecznej natury człowieka, który określa się nie tylko przez przynależność do konkretnych wspólnot religijnych, zawodowych czy innych, ale także przez przynależność do wspólnoty politycznej, w której te mniejsze wspólnoty znajdują swoje miejsce. Zrzeszenia jako takie mogą mieć charakter partykularny, mogą służyć celom określonych grup, dlatego też sam fakt, że istnieją, nie przesądza jeszcze o tym, iż wraz z nimi powstają więzi zaufania i solidarności w społeczeństwie. By takie więzi stały się możliwe, musimy założyć, że stowarzyszenia i organizacje obywateli będą się tworzyć na gruncie obywatelskiej kultury wzmacnianej przez demokratyczne instytucje.

Powodzenie wspomnianych tu procesów nie zależy jednak wyłącznie od zaangażowania i aktywności obywateli zrzeszających się w ramach organizacji i instytucji społeczeństwa obywatelskiego i wywierających za pośrednictwem sfery publicznej wpływ na instytucje polityczne i podejmowane przez nie decyzje. Równie istotne jest właściwe określenie funkcji i roli demokratycznego państwa w tym zakresie, jego otwartość, również w sensie instytucjonalnym, na współdziałanie ze sferą publiczną, na wsłuchiwanie się w toczące się w jej obrębie debaty i ujawniające się tam konflikty.

Konkludując, należałoby podkreślić, że owocne współdziałanie tych dwóch porządków: demokratycznego i obywatelskiego wymaga nowego rozumienia obywatelstwa kojarzonego już nie tylko z uprawnieniami i wolnościami, lecz także z określonymi wartościami, postawami oraz poczuciem przynależności do wspólnoty politycznej oraz mniejszych wspólnot i odpowiedzialnością, jaka się z taką przynależnością wiąże. Upraszczające wydaje się takie spojrzenie, które relację pomiędzy społeczeństwem a państwem postrzega jednostronnie, uznając, że powodzenie demokracji zależy od tego, czy funkcjonuje w niej sprawne, dobrze zorganizowane społeczeństwo obywatelskie. Doświadczenie demokracji postkomunistycznych pokazuje, że społeczeństwo takie potrzebuje do swojego funkcjonowania ni tylko sprawnych i otwartych na współdziałanie instytucji demokratycznych, w tym niezależnej, niezawłaszczonej przez państwo i media niezależnej sfery publicznej, ale także wsparcia ze strony demokratycznych instytucji dla zakorzenienia się wartości i postaw opisywanych tutaj terminem kultura obywatelska. Bez uczciwych, odpowiedzialnych i sprawnych instytucji politycznych, do których obywatele mają zaufanie i które chcą wspierać, tego typu obywatelska kultura nie może się rozwinąć i utrwalić.